

Na kogo głosować?

Wybory do Parlamentu Europejskiego (w Polsce odbędą się 25 maja) to ważny sprawdzian aktualnego poparcia obywateli dla partii politycznych. Mimo że głosować będziemy na konkretne osoby, to jednak większość polityków na listach wyborczych reprezentuje partie polityczne obecne od lat w parlamencie. Będzie to więc test dla partii politycznych, na ile silne posiadają dziś społeczne poparcie. Zainteresowanych udziałem w wyborach do europarlamentu jest niecałe 30 procent wyborców. Podobnie było w poprzednich wyborach 5 lat temu, a więc nie jest to imponujący wynik. Przeważa pogląd, że wybory do PE to zabawa central partii politycznych, które dobrze płatne stanowiska w Brukseli przyznają swoim zaufanym wybrancom. Tym nie mniej o konkretnych wyborach znowu decydować będą (także za nieobecnych) ci, którzy rozumieją sens wyborów, czyli wpływ Parlamentu Europejskiego na kształt współczesnej Europy i Polski. I bynajmniej nie chodzi tu jedynie o gospodarkę, ale o prawa, zwyczaje, dyrektywy, które mogą stanowić zagrożenie dla podstaw naszej cywilizacji łacińsko-chrześcijańskiej i polskich narodowych korzeni.

Czym zatem powinniśmy się kierować, dokonując wyborów przyszłych europosłów? Czy tym, ile razy występują w telewizji, jak się prezentują, jakie odnieśli sukcesy sportowe, czy tym, do jakiego stopnia gotowi są kierować się polskim interesem narodowym. A tego nie da się tak łatwo ustalić. Potrzebne jest chociaż minimalne wyrobienie w

sprawach politycznych. Internet może jednak pomóc nam w wyborach odpowiednich ludzi. Na przykład strona „Wiem Kogo Wybieram” umożliwia sprawdzenie, jak poseł głosował w poprzedniej kadencji. Czy wspierał rezolucję w sprawie ochrony przed homofobią, czy opowiedział się za sprawozdaniem w sprawie zdrowia reprodukcyjnego i seksualnego, jak głosował w sprawie konstytucyjnego zakazu przerywania ciąży i ile razy nie był obecny na ważnych głosowaniach. Oczywiście trzeba wziąć poprawkę na sugestie autorów strony, którzy wystawiają kandydatowi odpowiednie oceny, z którymi nie musimy się zgadzać. Pomocną może okazać się strona „Sprawdź posła” albo „Katolicki Latarnik Wyborczy”, na których odszukamy, jak głosowali obecni kandydaci do PE w sprawach ochrony życia i rodziny, sprzedaży alkoholu, w sprawie specjalnych praw dla homoseksualistów czy sprawie wyjaśnienia katastrofy smoleńskiej. Dzięki temu można dowiedzieć się, jakie osoby z danego okręgu wyborczego głosowały zgodnie z nauczaniem Kościoła katolickiego, a jakie jawnie występowały i lekcewały zasady tej nauki.

Można też skorzystać ze strony związku zawodowego Solidarność, na której znalazły się nazwiska posłów, którzy „przyczynili się do pogorszenia sytuacji polskich pracowników”: (Julia Pitera, Agnieszka Kozłowska-Rajewicz, Barbara Kudrycka, Michał Boni, Adam Szejnfeld, Jacek Rostowski, Władysław Kosiniak-Kamysz). Zdaniem związku zawodowego osoby te nie zasłużyły na mandaty w Brukseli.

Wśród kandydatów do PE są też osoby, które „nagle” zmieniły swoje miejsce zamieszkania. Na przykład feministka od Palikota Kazimiera Szczuka, pływaczka Otylia Jędrzejczak i Jacek Rostowski zamieszkali w Bydgoszczy. Można sądzić, że tylko na czas wyborów, i to już może świadczyć o instrumentalnym sposobie traktowania przez nich ordynacji wyborczej, tym samym wyborców.

„Obowiązkiem katolika jest wybieranie ludzi, którzy gwarantują obronę godności człowieka i życia od poczęcia do naturalnej śmierci”. Tak zdecydowali polscy biskupi na Jasnej Górze. Przekaz jest jasny dla nas wyborców. Trzeba jednak zadać sobie trud i sprawdzić, jak konkretny kandydat na posła w Brukseli głosował, a nawet kiedy nie głosował, gdyż „ucieczka od głosowania” nieraz okazywała się sprytną ucieczką od wzięcia na siebie odpowiedzialności. Można też skorzystać ze strony sejmku www.sejm.gov.pl i tam sprawdzić, jak zachowywał się poseł w ważnych dla nas sprawach. Ale najważniejsze to zachęcić do udziału w wyborach innych, tych, którzy mają podobne do nas poglądy, ale nie widzą dostatecznego związku jakości własnego i narodowego życia z tzw. aktem wyborczym.

Wojciech Reszczyński

383Nasz Dziennik 15.05.14